№ 12 Wilnia, 25 Śnieżeń 1919 h. Hod II.

KRYNICA

KATALICKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

Redakcyja i Administacyja: Dom pry Kaściele Św. Jana, kw. Nr. 2. Ad 11 da 2 hadziny.

Cana 50 kap. za numar.

Č—wyhawarywaicca jak polskaje cz i jak rasiejskaje ч. Š—jak sz i jak ш.

Biełaruskija Biskupy — Sufrahany u Wilenskaj Dyecezii.

Jak samaje ważnaje zdareńnie u histaryčnym żyćci Biełaruskaho narodu, my Biełarusy-kataliki uważaim toje, što u 1386 h. wialiki kniaź Jahajło uwioŭ katalickuju wieru. Adnak sposab, jakim wiera katalickaja uwodziłasia u Biełaruś i Litwu, sprawiadliwa zasłużywaje na duża ciażkija zakidy; skażym bolš—sposab hety byŭ škodny i dla Kaścioła i dla Biełarusi, bo tutaka była narušana adwiečnaja asnowa sapraŭdy ščyra katalickaj raboty: u sprawie nawučańnia św. Wiery kożnaho narodu Kaścioł karystaje z jaho rodnaj mowy, byccam nachilajučysia da narodu, a nie damahaicca, kab narod dla wiery wyraksia swajej mowy i datasawaŭsia hetak da Kaścioła. Dyk s cełym prakanańniem każym, što patreba u Wilenskaj Dyecezii biełaruskaho biskupa-sufrahana nat‘ u XIV wieku była susim jasnaj.

Tolki, na nieščaście, nie znašoŭsia u toj čas čaławiek, jaki mohby raskryć wočy dalokaho Rymu na ŭsio toje, što tut u Biełarusi dziełasia,—što kolkimiljonny Biełaruski narod, pryniaŭšy katalickuju wieru, pašoŭ u polski duchoŭny pałon. Siarod-ża Biełarusaŭ uschodnich zdaryłasia heta samaje, s tej tolki rożnicaj, što tamaka praz prawasłaŭje chłynuła na Biełaruś maskoŭščyna.

Wiedama, u hetym nia wina, abo pamyłka Kaścioła, ale wina, abo pamyłka duchawienstwa.

Try doŭhija wiaki prajšli, adnak nijakim sposabam nia moh ściorcisia swoj, asobny wyhlad, swoj asobny twar Biełarusa, i ŭ pałowie XYII wieku bačym my ŭžo s polskaho boku probu zrabić Biełarusam katalikam niewialičkuju ustupku—paŭstaje biełaruskaja sufrahanija. Ci była heta sapraŭdy miera, mahčymaja supakoić prawy Biełarusaŭ-katalikoŭ u Kaścieli, ci była heta tolki paŭmiera, tolki adčepka prad Rymam — čytač sam sabie niachaj atkaża, pračytaŭšy hetu staćciu.

Pawodle niaboščyka prałata Kurčeŭskaho historyja biełaruskich biskupaŭ-sufrahanoŭ u Wilenskaj Dyecezii, woś hetakaja:

U miesiacy mai 1635 h. wielmi rupliwy prałat Żabinski, atrymaŭšy pachwału ad polskaho karala Uładysława IY, i nakaz Wilenskaho tahočasnaho biskupa Abrahama Wajny, prasiŭ Wilenskuju kapitułu (u toj čas mieła jana bolš praŭ), kab heta zhadziłasia na zrobleny biskupam wybar biełaruskaho sufrahana Marcyjana Tryzny. Tryzna rodam byŭ z biełaruskaj šlachty; byŭ heta čaławiek nadta zdolny, asabliwa da rożnych mowaŭ (hreckaj) i adznačaŭsia duża haračaj wymowaj; jak ščyry Biełarus baraniŭ jon zaŭsiody Biełarusaŭ. U kapitułu pryniali jaho u 1620 h., a ŭ 1636 h. zastajom jaho kala pracy nad paprawaj Biełaruskich zakonaŭ (Litoŭski Statut), hetych świedkaŭ kulturnaj siły Biełaruskaho narodu. Jak Biełarus i mowaŭznaŭca jedzie jon s karalom Uładysławam IV u Maskoŭščynu i wielmi z im zdrużaicca. Paśla bačym Tryznu na stanowiščach: apata wonchockaho (načalnik manastyra), infułata gieranonskaho, probašča Trockaho i referendara Wial. Kniażastwa Litoŭskaho. — Woś hetamu čaławieku sudziŭ Boh zaniać pasad pieršaho biełaruskaho biskupa-sufrahana. Tahočasny Papież Urban VIII asabliwym dakumentam (bullaj) 28 Lutaho 1638 h. paćwiardziŭ wybar kapituły i Tyrzmu aznajmiŭ biełaruskim biskupam - sufrahanam.

Tak dzieła dabra dušy Biełarusa Papież stwaryŭ biełaruskuju sufrahaniju pry wilenskim biskupie.

Saładuch.

Kutok ab Unii.

Kaho-ż bolš, jak nas, moża i pawinna cikawić sprawa jednaści wiery, nas, što štodzień s prawasłaŭnaj Cerkwaj musim stykacca, i ŭ čyich rukach tak, abo—inakš spačywaja praca dzieła złučeńnia.

Woś z hetaj pryčyny, u siminaryi duchoŭnyja, abo choćby u wyšejšyja hohasłoŭskija škoły, ja uważaŭby, jak reč biezpramiennuju, uwieści pastajannaje i akuratnaje nawučeńnie ab Uschodniaj Cerkwy. Byłab nawiet duża patrebnaj asabliwaja katedra paraŭnaŭčaho bohasłowija.

Paznannie Uschodniaj Cerkwy i pryhetym paznannie sumlennaje, usiostaronnaje — dla nas šmat patrabniejšaje, jak paznańnie rożnych daŭniejšych pamyłkowych nawukaŭ, ad jakich užo i śledu nie astałosia. Biaz hetaho paznańnia możym susim nie daraści da wialikaj mety — złučeńnia Cerkwy i Kaścioła i hłaŭnyja pieraškody da hetaho złučeńnia widzieć u tym, što na cerkwy nakšyja kryży, jak na kaścieli abo što prawasłaŭnaje duchawienstwa nosić barody, a katalickaje nie, ci tam jašče što padobnaje začniom uważać za reč ważnuju, i tolki ab takich sprawach budzim mahčy my razważać.

Razšyreńnie našaho kruhazoru, sumlenna paznaŭšy Uschod — adna z našych pawinnaściej, a padtrymliwańnie hetakaj pracy — adna z prysłuh, jakuju moża addać Bożaj Sprawie i świeckaje hramadzianstwa.

O. J. Urban T. J.

My Biełarusy...

Darahija Braty Biełarusy!

Peŭnie budzicie dziwicca, što ja was Biełarusami nazywaju, ale čakajcie — wy tyki sapraŭdy Biełarusy. „Štož heta Biełaruś? pytajuć mianie susiedzi. Adzin stary, dziadźka Michał, kazaŭ: ja ŭżo šeśćdzisiat hadoŭ żywu, a z rodu nia čuŭ, što my Biełarusy“. Woś i hawary z ludźmi: ździwiŭsia Hniedka, što jaho kaniom nazywajuć.—Woś, Braty Biełarusy, my, jak i šmat druhich narodaŭ, taksama jeśmo asobnym narodam. Wy bačyli niemcaŭ, — jany, ci sałdaty, ci aficery, ci ksiandzy—usie niemcy; baby ichnija — niemki, dzieci ich —

240253

niemčeniaty. Taksama francuzy — i małyja i staryja—ŭ ich usie francuzy. Majuć swoj kraj, majuć swaju hutarku, asobnyja pryvyčki. Ciapier-że nazawi u wočy niemca francuzam, abo francuza niemcam, dyk dašć tabie piercu, iedź uciačeš. — Jakžeš u nas? My taksama, jak i druhija narody, maim swaju hutarku; prostaja naša haworka, ale rodnaja i dla nas darahaja. Maim swoj Kraj, ziamli mnoha, prastoru, baroŭ, rekaŭ, waziorаŭ. Mahlib my być ščašliwy, tolki ŭsia biada, što nia wiedaim, jak nazywaimsia. Kažym, što my „tutejšyja". Jano to praŭda, ale hetaho mała, bo kožny u swaim krai „tutejšy". Druhija pabłutali narod i wieru; kažuć: „my polskija", abo „ruskija". Nie, bratki, my ani polskija ani ruskija, my saŭsim inakšyja. **My Biełarusy.**

Raskazywaŭ mnie adzin bywały čaławiek. „Pierš, kazaŭ jon, ja taksama nie razumieŭ, chto ja taki. Ja dumaŭ i nazywaŭ siabie „polskim". Zdaryłasia mnie być prad wajnoj ŭ Polšče. Serca majo ciešyłasia: ja katalik. Byŭ u kaściołach pieknych, łamaŭ jazyk, kab piekna pa-polsku hawaryć. Adnak palaki krywa na mianie pahladali. Jak pryšłosia raboty šukać, to jšče horej wyšła.

Tak i wiarnuŭsia da chaty. Ni dalej jak u owa hady pašla taho, uciekali my ad wajny da Rasiei. Tam iznoŭ biada: maskali łajuć nas «palackaj mordaj». Chtož my, kali hetak? Nihdzie nas nia prymajuć. U Rasiei i u Polšče my čužyja. Pa litoŭsku nia ŭmieim — tož my ni litwiny. **My Biełarusy** — woś chto my!

Ale pisać hodzi. Naš Redaktar, kab jon być nia wiedaŭ, nia lubić, jak chto doŭha piše.

Kłaniajciesia znajomym i skažycie im, što i jany Biełarusy.

Chłopčyk s pad Hrodny.

Šlacham twórčaści.

Paświačaju Janku Bylinie.

Śmiejaŭsia Reŭka z nas kališci,
Što krywuli z nas jak adzin:
Pa im ŭžo sochnuć laŭraŭ lišci,
Pradaŭ i liru jaho syn.

Symonka „smyk" panios ŭ mahiłu,
A „dudku" niehdzie pachawaŭ,
Až ŭ našych časach (mo praz siłu)
Jaje Bylina hdziś dastaŭ.

Zahraŭ-ža čutka i adważna,
Na kożdy hołas, kożdy ton:
To upatołna, to siarmiażna,
To forte - pjana, to jak zwon.

Naš brat Ruśniak cikawy lišnie,
Jon skarby sočyć užo daŭno,
A Bylina na heta świśnie
I każe: skarb toj, brat, ... !

Biarysia ty da pracy ščyra,
I pomni, što tabie twoj pan
Paletki, peŭnia, nie pašyra,
Kab ty i zdoch... ale ty sam...

Tak woś biary tapor u ruki,
Zahłochšy les kab cierabić,
I tady tolki, pašla muki,
Pačnieš ty čaławiekam żyć.

Kali-ž čužak twaje parohi
Zniaważyć budzie mieć adwahu,
Nia budź dziciam, dawaj narohi
Na mieč kawać—i hnać bradziahu.

Wučy dziaciej ty rodnym słowam,
Kab baćku šanawać umieli,
Kab nie draźnili čužym zowam
Swaich bahoŭ jany ŭ kaścieli.

Nie pazyčali kab až z Wilni
Nazoŭ „niamieckaje kultury",
Wučyliś pracawaci pilnie,
Nie spaturać błahoj natury.

Kulturu toj na świecie maje,
Chto praŭdu režyć u wočy śmieła,
Chto sercam bratu spahadaje,
I pamahaje ŭsim umieła.

Kali-ž chto słoŭ haworyć mnoha,
A ŭ sercy wužaka haduje,
Tak syn jon čorta, a nia Boha,
Niachaj u . . . . . jon całuje.

Kazimir Swajak.

Z MIENSKA.

Biełaruskaje narodnaje žyćcio u Miensku silnym bjeć ručjom i jasnym, świetłym połymiem šuhaje. Rožnyja worahi, rožnyja dałakopy nipačom. Ziarnio žyćcia nabrunieła, puściła chrastki, jakija ź dziŭnaj siłaj rwucca da świałła, da sonca.

Pradusim kožnaho zwaročywaje na siabie uwahu biełaruski teatr i biełaruski chor u Miensku. Heta ŭžo nie žart i nia proba, ale sapraŭdy kulturnaja, twórčaja praca. Na niwie teatralnym pamysna. s tołkam pracujuć p.p. Ždanowič, Alechnowič, Hałubok i šmat inšych; na niwie biełaruskaj pieśni i muzyki šmat zasłužyli p.p. Cyraŭski i Butrymowič. Dziakujčy im užo

Što kum Jurka mnie raskazaŭ...

Daŭno užo zbiraŭsia ja štoniebudź napisać u „Krynicu", tolki ŭsio nia mieŭ adwahi. A wot siannia ab hutarcy majej z Jurkam, napišu, dumaju sabie, što budzie, toje budzie. Dabraŭ ja takuju hadzinu, kab nichto nie pieraškadžaŭ mnie pisać, dy-j pišu. Až nia ŭspieŭ napisać niekulki wieršykaŭ, jak zmaryŭ mianie son i ja nia mohučy jamu dalej praciwicca, abapioršysia łokciami ab stoł, sałodka zadramaŭ. Jak-raz u hetu paru prychodzić da mianie moj kum Jurka.

— Što parablaješ? — pytaje jon.

— A wot widziš, siadžu i dramlu, atkazywaju zbudziŭšysia, dumaju napisać niešta u „Krynicu".

— A tyż heta zdureŭ, ci što tabie stałasia, niaŭžož i ty užo biełarus?!

— A štož ty dumaŭ, kab i chacieŭ być kim inšym, tak nia budziš; woś niekulki raz ja ŭžo prabawaŭ hawaryć pa polsku — nia ŭ piać, nia ŭ dziewiać nia wychodzić; skažyš słowa pa polsku da palaka, a jon smiajecca, wot tabie i hawary pa polsku. Mnie zdajecca, što ja ŭžo dobra znaju polskuju hutarku — usiożdyki užo wośmy hod, jak u Wilni žywu, moh nawučycca, a jon każa—nia ŭmieiš i hodzie.

— Praŭdu ty kažyš — skazaŭ Jurka, i mnie heta zdaryłasia, wot posłuchaj! Prysłaŭ mnie brat pśmo z Hrodzienščyny; pytaje pra zdaroŭje, i što čuwać u Wilni; ab usim hetym ja jamu napisaŭ, i, dumaju sabie, — pašlu zakaznym, moža lepš pojdzie. Panios ja hetaje pismo na počtu; uzirajusia pa ścienach i dumaju sabie — pawinna być napisana, dzie padajucca piśma zakaznyja. Chadziŭ ad akonca da wakonca, dy ŭsio nia toje: pry adnym napisana „pocztowe marki", pry druhim „listy polecone", a dzie prymajuć zakaznyja, nie našoŭ.

Ja hetak pachadziŭšy, padyšoŭ da wakonca i pytaju dałkatna, tak jak s panienkaj haworačy: "Pšeprašam, dzie tut oddajon sia piśma zakazne?" Panienka krywa na mianie pahladzieła i każa — „takich nie przyjmujemy, do baraku proszę odesłać." Ja až skipieŭ, zazławaŭsia, štoś ty, dumaju sabie, za pania, kali ja papolsku pytajusia, a ty smiaješsia. Ale štož s hetakaj hawaryć! Zmaŭčaŭ ja i adyšoŭ ad wakonca. Uwachodzić niejki pan; nu, dumaju, spytaju jaho, widać razumny čałаwiek. Razkazaŭ ja jamu usio, jak było; jon i pytaje,— musić ty nie palak? — Ja byŭ, palak adkazywaju, ale bolš nia budu...

Skažy mnie, kažu, panok, — što ja tut drennaho skazaŭ, ja tolki pytaŭ ab zakaznym piśmie? Jon i kaža: pa polsku nie kažuć „zakazne piśmo"; „zakazne" to nia dobra, tak zawiecca zarazliwaja jakaja chwaroba. — Wot tabie i zhawarysia! Da hetul usio było dobra, a ciapier nia wiedama jak pierakrucili, z zakaznoha piśma zrabili niejkuju zaraźliwuju chwarobu. Tak i wiarnuŭsia ja damoŭ z piśmom. A tut znoŭ biada — zabyŭsia ja zapytacca u taho pana, jak pa ichniamu piśmo zakaznoje zawiecca. Pajdu, dumaju, da kuchni, tam dziaŭčata peŭna wiedajuć. Pryjšoŭ i pytaju.

— Piatruśka, ci nia wiedaiš ty jak pa polsku zakaznoje piśmo zawiecca?

— Ja čuła, jak pania kazała „Remokandawany list," ale dobra nia wiedaju, ci tak.

— A moža ty Marylka wiedaješ? — pytaju u kucharki.

— Maja daŭniejšaja pania kazała „polecony list," atkazała heta.

I dawaj miž saboj swarycca; adna kaža „remokandawany", druhaja „polecony list..." Wiedama, z babami mały tołk, ja pytaŭ ab piśmie zakaznym, a jany za listy pačali swarycca, jakich ciapier zimoj užo nima — wysachli. Tak i nie dabiŭsia tołku, i ciapier nia wiedaju, jak zakaznoje piśmo nazywaicca pa polsku.

Ad hetaj pary i ja staŭsia Biełarusam, skončyŭ swoj raskaz moj kum Jurka.

Y.

dawoli mnoha jość nowych biełaruskich pieśniaŭ, niekulki biełaruskich walcaŭ i šmat usiakich inšych muzyčnych tworaŭ. treba tolki staracca wydaŭcy, kab usio heta nadrukawać i wydać u asobnaj knižcy.

Duža mnoha pracuje tut na niwie rodnaj kultury, na niwie adradžeńnia Biełaruskaho narodu ks. dr. prafesar F. Abrantowič Rektar Mienskaj Katalickaj Duchoŭnaj Sieminaryi. Hety čaławiek z biełaruskaj ščyraściaj, z dziŭnaj świetłaściaj i šyrokaściaj rozumu, z niazwyčajna ludzkaj i dobraj, šlachotnaj dušoj, sapraŭdy moža być nazwany pieršaŭradnaj siłaj Biełaruskaho narodu i prawadyrom jahonym, jakoha pracu acanić patrapić tolki historyja.

Nia možna prajści maŭčki „Biełaruskaj chryścijanskaj demokratyčnaj Złučnaści". Arhanizacyja heta užo istnuje druhi hod; maja jana 200 siabroŭ. Dušoj jaje i wokam — Ks. praf. F. Abrantowič. Pad jaho zahadam što niadzieli adbywajucca sabrańnia siabraŭ «Złučnaści», na jakich adbywajucca rožnyja karysnyja hutarki, biełaruskija pieśni i inšyja. «Złučnaść» kalinieikali dajeć predstaŭleńnie, zakładaje swaje škoły i kooperatywy. U kooperatywach pamysna i wytrywałka pracuje p. Krepski. Siabry „Złučnaści" kućciu prad Kaladami jaduć supolna i taksama razam razhaŭlajucca u pieršy dzień Wialikadnia.

Duža cikawy i šmat značačy prajaŭ u žyćci Biełaruskaho narodu—heta kleryki-Biełarusy. U tutejšaj Katalickaj Sieminaryi usich 29 klerykaŭ; z hetych 25 asob—Biełarusaŭ. Znača, tworacca cełyja kadry, cełyja pałki biełaruskaho maładoha duchawienstwa, jakoje s cełaj mocaj wystupaje u wabaronie swaho pakryŭdžanaho narodu.

Jość tut i kaściałok (kaplica) dla Biełarusaŭ-katalikoŭ, dzie kožnuju niadzielu ks. praf. Abrantowič adpraŭlaje Św. Imšu, haworyć biełaruskija nawuki, a chor piajeć światyja biełaruskija pieśni.

Wychodzić tut, jak wiedama, biełaruskaja štodziennaja hazeta „Biełaruś". Hazeta heta duža ważnaja. Maja jana zaŭsiody pawažny i cikawy źmiest i ćwiorda staić za świątyja prawa našaho narodu. Pracujuć u joj pieršaradnyja literackija siły: J. Kupała, Z. Biadula, Losik i šmat inšych.

S polskaho boku da adradžeńnia našaho narodu prychilna adnosiacca polskija socijalisty, ludoŭcy, ale pany, (razumiejecca nia ŭsie), to nadta nas nia lubiać.

Aświeta našych dzietak u Miensku šyrycca ništo sabie. U samym horadzie naličaicca jakich 40 biełaruskich škoł, a taksama jość ich šmat u wa ŭsiej Mienščynie.

Biełaruskaja Wajskowaja Kamisija, jakaja ź Wilni pierajechała u Miensk, pracuja tut nienajhorš. Jana pakul što wiadzieć arhanizacyjnuju pracu; cełaje mnostwa prychodzić biełarusaŭ achwiceraŭ i sałdat, chočačych pastupić u Biełaruskuju Armiju. Užo skora prystupiać da samaho farmawańnia biełaruskich pałkoŭ. Astajecca tolki žadać, kab chutčej heta nastupiła.

Woś nieskładnaje apisańnie taho, što dziejcca u Miensku, i što wyrazna i jasna świedčyć ab pawažnaj pracy tworčych biełaruskich sił dzieła adradžeńnia swajej Baćkaŭščyny—pakutnicy.

PIŠUĆ DA NAS Z BIEŁARUSI.

Baruny, Ašmianskaho pawietu. U našaj parachwji taksama jość kooperatywa, jak heta i ŭsiudy ciapier bywaje. Užo ŭ jej zawiałosia usiakakaj drabiazy, adno tolki nima biełaruskich knižak, a treba ab hetym padumać, bo mnohija Biełarusy ckacieliby mieć knižki ŭ rodnaj mowie, i pačytać ich čas majučy, bo rabić nima čaho: lonu kala nas stoleta nima. małaćba taksama mała ŭ kaho jość, dyk našy dziaŭčaty i chłopcy siadzíać ruki złažyŭšy, abo ŭ karty hulajuć. Kab wypisać knižki z Wilni, dyk treba jechać da Ašmiany za 30 ci 35 wiorst, a na heta nadta chto adważycca, bo ŭsioź wialiki kusok darohi.

Ciapier užo mnohije z našych sialan dawiedalisia, što drukujucca biełaruskija kalendary, dyk žadajuć, kab jak najskarej atrymać ich.

Kala nas ludzi nadta zniščany doŭhaj wajnoj, i za heta leciajka mała chto moh trocha lepš prystroicca, ale ŭsioź užo spadziawalisia lepšaho žyćcia, choć žyta, to, praŭda, mała u kaho ad nasieńnia astałosia, ale što bulby, tak nikatoryja dosyć nakapali, ale jak zaskočyŭ taki ranni maroz, to šmat narabiŭ škody. A ucalehšuju bulbu ad marozu nadta jaduć myšy. I Boh wiedaje, što budzie, jak pryjdzie wiasna! Prydzicca musić pryciarpieć hoładu.

S.

Šarkaŭščyna, Dziśnieńskaho pawietu. Jšče adzin dokaz, što žywie Biełaruś, što šče nia ŭmierła, što żyć budzie, i što naš sialanin nia tak užo ciomny, durny, dy niaświedamy, jak heta nikatorym dumaicca. Jany ŭsiej hrumadoj paŭstajuć z doŭhaho snu i śmieła nazywajuć siabie Biełarusami.

Woś tut u našym pawiecie niedaŭna byli prysłany adumysłowyja ludzi, jakich było metaj zapisać, chto s tutejšych sialan Biełarusaŭ za kaho siabie ličyć.

u Šarkaŭskaj wołaści, tak treba pryznacca, što nad spadzieŭki heta zapiś udałasia dobra. Blizu ŭsia wołaść, heta jakich wosim tysiač asob, padała siabie za Biełarusaŭ.

U nas blizu ŭwieś pawiet užo pa kryśsie čuŭ ab Biełarusi i świadlejšyja, raźbitniejšyja sialanie dobra wiedajuć, što jany Biełarusy. „Da dušy my nia chto inšy, jak Biełarusy"—kažać časta tutejšyja žychary.

Nia zhinuła darma praca Ksiandza Ad. Stankiewiča, jaki u letku 1917 hodu, u bolšaj čaści pawietu hawaryŭ pa Kaściołach biełaruskija nawuki, kličačy śmieła i ščyra ŭsich Biełarusaŭ, jak katalikoŭ, tak i prawasłaŭnych, da jednaści, da zhody, da Wiery dziadoŭ našych—Unii. Na hetyja kazańnia išli ludzcy zdaloku, časta až za 20, 30 wiorst, aby tolki pačuć Božaje Słowa u swaiej rodnaj mowie.

A chto-ž acenić pracu dziela dabra dušy i cieła Biel. Ksiand. M. Piatroŭskaho, da niedaŭnaho času Šarkaŭskaho probašča? Jon biełaruskimi nawukami u Kaściele, biełaruskimi školami, biełaruskaj Chryścijanskaj demokracyjaj, swajej hramadzianskaj pracaj, zasiejiŭ u dušy našaho Biełarusa ziarno, z jakoha ciapier wyrastaje pryhožaja kraska.

Taksama duža mnoha pracujuć na rodnaj niwie i ŭ susiednich parachwijach. Ks. W. Šutowič u Baradzieničach, Ks. Dr. J. Bobič u Idołci i inšyja.

Znača, my Biełarusy žywiom i žyć budzim.

M. H.

KAŚCIELNAJE ŻYĆCIO.

Dwa polskija biskupy kardynałami.

Arcybiskupa waršaŭskaho A. Kakoŭskaho i arcybiskupa paznanskaho E. Dalbora Papież naznačyŭ kardynałami.

Chwaroba mienskaho katalickaho biskupa.

Biskup mienski Z. Łazinski duža ciažka zaniaduźeŭ. Jak dachtary kažać chwareje jon na zapaleńnie lohkich. Kožny katalik maje pawinnaść pomnić ab biskupie u swaich da Boha malitwach.

Razjezd klerykaŭ Wilenskaj Sieminaryi.

18-ho śnieżnia kleryki tutejšaj duchojnaj sieminaryi razjechalisia ńa Kalady. Sabracca, kab prystupić da nawuki, jany pawinny 7-ho studnia 1920 h.

Z WILNI.

Wilenskaja darażynia.

Štoraz to ciažej žywiecca ŭ Wilni, ab čym wymoŭna świedčać tutejšyja ceny: pud bulby kaštuje 40 m., harochu 140 m., bručki 17 m., dzisiatak jajkaŭ 14 m., syr 8 m. za funt, pud jabłykaŭ 80 m., kuryca 30—40 m., huś 130—150 m., chleb razowy 4 m. 40 f. funt, chleb pytlawany 5 m. 60 f. za funt, pud aŭsa 120 m., pud siena 15 m.

Lik žycharoŭ u Wilni.

Usich ludziej žywučych u Wilni naličajuć 127.885 asob: palakoŭ 71.608, žydoŭ 46.307, rasiejcaŭ 4027, litwinoŭ 2952, biełarusaŭ 1795 asob.

Treba zaznačyć, što biełarusaŭ dziela taho tak mała, što biełarusy katalikí padajuć siabie za palakoŭ, ličačy siabie, jak sami kažuć, polskaj wiery, choć jany najčyściejšyja biełarusy.

Znachodziacca.

U Wilenskim Uniwersytecie (heta znača u wyšejšaj škole) 4 studenty padali siabie za biełarusaŭ i 6 za litwinoŭ.

Nam zdajecca, što musić škola i ŭsie tyja, što wyrakłisia swajho kraju, swajej baćkaŭščyny, jak syny marnatraŭnyja, wiernucca damoŭ.

DUMKI.

Dziela taho, što nia wiedaiš, dzie ciabie śmierć čakaje — čakaj jaje ŭsiudy.

* * *

Śmat karyśniej jość dušy našaj ciarpieć ad inšych, jak być pryčynaj ciarpieńnia bližniaho našaho.

* * *

Try darohi wiaduć čaławieka da rozumu i heta: daroha razmyšleńnia, jakaja jość samaja šlachotnaja; daroha, jakoj usie ludzi chodziać i heta — najlahčejšaja; daroha našaho ułasnaho daznańnia, jakaja jość najciažejšaja.

* * *

Najhoršy čaławiek toj, jaki ničoha nie šanuje.

* * *

Ad mužčyny wymahaim siły, kab baraniŭ prawa i praŭdu, ale kabieta tolki dabratoj pawinna na świecie kirawacca.

* * *

Umieć maŭčać šmat trudniej, jak umieć hawaryć.

* * *

Nia toj mudry, chto šmat umieje, ale toj, chto umieje patrebnaje i karysnaje.

USIAČYNA.

Udałosia raz prezydentu Biełaruskich Ministraŭ, značycca p. Łuckiewiču, darwacca u Paryžy da amerykanskaha prezydenta, Wilsona. Hutarka była takaja.

Łuckiewič. Maju honar pawitać pana prezydenta ad imiani Biełaruskaho narodu.

Wilson. Biełaruskaho, kažycie? A hdzież heta Biełaruś?

Sekretar Wilsona. Biełaruś lažyć niedzie za Ukrainaj.

Łuckiewič. „Wot Biełaruś," pakazaŭ im gieografičnuju kartu. „Ad Biełastoku da Smalenska, ad Wilni da Čarnihawa.

Wilson. Tak, tak, ja hetak i dumaŭ, ale mianie sakretar pamyliŭ. Štož Waspan choćyć?

Łuckiewič. Wy, panie Prezydentu, kazali, što kožny narod maje prawa da samabytnaści.

Wilson. Kazać, to ja kazaŭ, ale štož z hetaho?

Łuckiewič. Biełaruś, kraj wialiki i narodu mnoha. Jana taksama damahajecca, kab Wy joj pamahli p ŭstać, jak palakom, čecham, finčykam, ci inšym...

Wilson. Aha-a! zdziwiŭsia i ziachnuŭ. — A wojska Wy maicie?

Łuckiewič. My mieli wojska, wydzielenaje z rasiejskaj armii. Adnak paśla balšawiki jaho razahnali.

Wilson. Tak? to nima čaho hawaryć, budźcie zdarowy!

Łuckiewič. Pačakajcie! My ciapier iznoŭ zbiraim wojska.

Wilson. Wot małajcy! Nu to pazdraŭlaju Was ad siabie i ad celaj Ameryki. Sakretar, padaj cygary! Ameryka zaŭsiody patrabujučym pamahaja. Ab Was my daŭno dumali. Kupicie ŭ nas aružže. Tolki pomnicie, što my talar ličym 40 marak, — jak darma addajom. Inakš nia možem, bo ŭžo lepš u mora ŭkinuć ŭsio aružže, jak taniej addać.

I. H.

Piśmo u Redakcyju.

Pawažany p. Redaktar!

№ № 7, 8 i 9 Wašaj hazety ja nie dastaŭ. Na počcie u Waŭkawysku mnie kazali, što hazeta „Krynica" prychodziła, ale z počty zabiraŭ jaje pasłaniec Izabelinskaho Načalnika. Z Izabelina Načalnik ŭsioždyki hazety mnie nie addaje. Što heta za palityka? Dziela hetaho ja padaŭ žałabu da Waŭkawyskaho Kamisara na hetaho Načalnika p. Jelinka, a Was, p. Redaktar, prašu prysłać mnie hetyja № № iznoŭ i adresawać da mianie hazetu prosta na Waŭkawysk, nie ŭspaminajučy niebaspiečnaho Izabelina.

S pašanaj

Ks. J. Hermanowič.

BRATY BIEŁARUSY!

Kali Wam darahaja swaboda našaho Biełaruskaho narodu, kali Wy jamu lepšaj doli žadaicie, kali Wy jaho nia to što kachaicie, ale kali choć jaho šanujecie — prysyłajcie—što chto moža na „Krynicu," kab jana mahła žyć, dy budzić sa snu tych bratoŭ našych, što jšče śpiać, kab jany paŭstali i pačali žyć žyćciom čaławiekal...

Na „KRYNICU" achwiarawali:

p. M. Andrzejkowič . . . 26 m.
ksiondz N. N. . . . . . . 150 m.
ks. W. Ramanoŭski . . . . 100 m.
ks. R. Butrymowič . . . . 50 m.
Ksiandzy studenty u Liblinskim Uniwersytecie . . . . 98 m.

Sami čytajcie i druhim dawajcie swaju rodnuju biełaruskuju hazetu „KRYNICU!"...

Swaja počta.

Ksiandzu J. Hermanowiču u Łapienicy: Piśmo Waša nam prysłanaje atrymali. Ščyraja Wam padziaka.

p. St. Stankiewiču u Arleniatach: Usio toje, što Wy nam prysłali, my atrymali. Karystaim. Dziakuim. Kalendaroŭ i knižak pastaraimsia wysłać na imia Wašaho probašča.

Ksiandzu A. Radziwonu: Prośbu Wašu wypaŭniaim. „Krynica" pasyłaicca ŭžo pawedle nowaho adresu.

p. St. Lubič-Majeŭskamu u Zambrowie: Pisulku Wašu atrymali. Pawedle Wašaj prośby „Krynicu" pasyłaim. Nie zabywajcie ab nas! Što u Was čuwać?

BIEŁARUSKI KATALICKI KALENDAR

„KRYNICA"

na 1920 hod

užo nadrukawany i pradajecca.

Kalendar „KRYNICA" duža cikawy, kožny Biełarus musić jaho mieć.

Kalendar „KRYNICA" kasztuje usiaho 3 marki, a dla knižnic, tarhoucau, i dla tych, chto kuplaje nia miensz jak 10 sztuk dajecca skidka 25 prac.

Kalendar „KRYNICA" pradajecca: u Bieł. kniharni u Wilni Zawalnaja 7 i u Red. hazety „KRYNICA" św. Jana kw. 2.

Redaktar i Wydawiec **Ks. Adam Stankiewič.**

Pazwolena Wajen. Canzuraj.   Drukarnia «Wilenskaha Wydawiectwa», M.-Stefanaŭskaja wul. N 23.

AKADEMIOKSLV BIBLIOTEKA

25. XII. 1919.

Usim našym čytarom i spahadčykam pasyłaim našaje ščyraje żadańnie WIASIOŁAHO ŚWIATA!!!

„CHRYSTUS NARADZIŬSIA!.. IDZIOM, PAKŁONIMSIA JAMU!“

* * *

Ci-ž nie zadryžyć, ci-ž nie zabjecca żywiej serca chryścijanina u dzień naradżennia Boha—Čaławieka? Ale što hawaru — chryścijanina! Ci-ž u hety wialiki dzień astaniecca zimnym, biazučasnym serca ahułam čaławieka, jaki čuje, cierpić, dumaje, jaki poŭny unutrannaho zmahannia, poŭny tuhi, poŭny żadannia niečaho biazkoncaho, wiečnaho?... Tak, serca heta siannie zdryhanie, zaščymić, żywa, wiasioła, nadziejna zabjecca! Bo siannia pa ŭsim świeci razlahaicca zwon, zwon dziŭny, niazwyčajny, aznajmlajučy świetu naradżeńnie taho, chto hety świet adradžiŭ, chto mahutnaj rukoj swajej parwaŭ żaleznyja puty niawoli i da postupu sapraŭdnaho, da świattła, da roŭnaści, da bratstwa pakazaŭ ludzkaści darohu... I hudzić hety zwon, hudzič ważna, wiasioła, mahutna; hudzić ad kraju da kraju, ad siała da siała, ad chaty da chaty, hudzić swaju čaroŭnuju pieśniu —

«Chrystus naradziŭsia!
Idziom, pakłonimsia Jamu!» ....

* * *

Aŭhust, Rymski Cezar, wydaŭ zahad, kab spisać swaich paddanych, kab wiedać lik ich... I woś, pasłušny woli čužoha waładara, adny śpakojna, druhija spraklonam na wusnach, iduć kożny da miesta pakaleńnia swaho... Siarod hetaho nataŭpu padarożnych spatykaim my dźwie dziŭnyja ludziny — mužčynu i kabietu. Twar ich sumny, choć poŭny supakoju, poŭny razwahi i świataści. Wopra ka na ich ubohaja, abnošana. Imia hetych dźwioch asob: Jazep i Maryja. Iduć jany i śpiašajuć u „Ziamlu Judejskuju,u Dawida miesta, Betlejem jakoje zawiecca“ Śpiašajuć... Užo prahaladalisia, užo zmarylisia, prajšoŭšy skalistyja Judei darohi... Užo wiačareje... Sonieǐka apošnim swaim pramienniem, bytcam na raźwitańni ščyra abniało padarożnych i chutka schawasia za hory... Dy wot užo i Betlejem. Uwachodziać any u miesta z nadziejaj, što znajduć supačywak, znajduć pasiłak. Ale nie! Jazepu z Maryjaj nima dzie tut dziecca.

* * *

Wiasioła u mieście! Usiudy świeciać ahni; Zasieŭšy u ciopłaj chaci, pry sytnym stale, jaduć, pjuć i zabaŭlajucca swajaki, znajomyja, pryjacieli... Siarod natoŭpu bahatych, biazdušnych, biazučasnych świetu hetaho — biednym, cichim, uikomu niawiedamym — Jazepu z Maryjaj nima prytułku...

Usiudy zalahła ŭžo noč. Noč dziŭnaja, čaroŭnaja, noč Uschodu tajomnaho. Wysoka nad ziamloj Judei usplyŭ miesiac jasny, aharnuŭ jaje swaim światłom bladym, a sam pryhożу bytcam zastyŭ, akamianieŭ na miejscy. Miljardy źwiezdak niejak żywa, wiasioła zamiatusilisia na niebie. — Cišynia i supakoj Boży spawili ziamielku... Krychu woddal ad Betlejemu u skale była wyrwa wialikaja, padčas niepahody skacincy s pastuškom prypyn dajučaja. Tut-ża i Boh—Čaławiek na świet naš źjawiŭsia.

„Chrystus naradziŭsia!
Idziom, pakłonimsia Jamu!“

* * *

Miž hołymi, zimnymi ścienami na pachučym siency, ubohimi spawity pialonkami, spačywaje toj, chto hojna kinuŭ świetu dary załatyja, dary Dabra, Praŭdy, poŭnaści życcia, roŭnaści, bratstwa, sprawiadliwaści... Trudna ŭsio heta budzia zrazumieć tym, kamu mnostwa słužyć słuh—niawolnikaŭ, kamu usiaho dawoli chapaje!... Trudna ŭsio heta uciamić tym, chto štodnia swajo cieła pachučaj maściaj naciraje, żywicca ježaj adbornaj i poicca winom zamorskim, chto prystanišče sabie u pałacach — charomach maje. Nia ŭtoŭpicca heta biadota pry Boha — Čaławieka naradżeńni u haławie taho, chto u załaci —

240253

sierabry, u roskašy, u samalubstwie, u sile znašoŭ boha swaho. Ubohija ścieny i piatonki Chrystowy astanucca niezrazumieły dla akalełaj dušy čaławieka.

* * *

Ad času naradžeńnia Chrystusa prašło ŭžo šmat času, prašło užo dziewietnaccać stalećciaŭ Na praciahu usiaho hetaho času zaŭsiody pyšna krasawaŭsia, pawiewaŭ ściah Chrystoŭ, a na im załatymi pisałasia litarami: wolnaść, roŭnaść, bratstwa, sprawiadliwaść, praŭda, dabro, charastwo...

Cicha, ale mahutna pawiawaŭ ściah hety i chaŭtury-pachowiny spraŭlaŭ worahaм świetłych, rukoj Božaj wypisanych na sabie, dumak.

Dzie pałacy, bahaćcie, mahutnaść dzikaho kata Heroda i maralnaho wyradka—kaleki Nerona?.. Dzie sława i siła wialikaho i mudraha samaluba Napoleona?.. Dzie samadzieržaŭje Wilhelmaŭ, Mikałajaŭ?... Dzie ŭsie tyja, što jamy — mahiły ryli narodam paddanym, što świetłyja dumki Chrystowy staranna ad wačej ich chawali?..

Zhinuli, jak cień prajšli, pakidajučy za sabo śled krywioj ludzkoj, potam i ślaźmi značany.

* * *

A ściah Chrystowy wysoka-wysoka pawiawaje kab lepš widać było, kab i tyja ubačyli, jakija nat užo zabylisia, što takoje wolnaść, što takoje žyćcio čaławieka hodnaje. I chto tolki uhledzie heny Chrystusa słowy—adarwać swaho woka ad ich nia moža Tady čaławiek sa sna pracychaicca, tady jon sabie canu i pašanu spatykaje, tady jon samaho siabie znachodzić... Na Biełaruski Narod prysoŭ čarod ŭžo. Doŭha ad jaho skrywali słowa praŭdy, doŭha jamu tumanili wočy, doŭha jaho niančyli, apiakawalisia, hojdali—kałychali, aby tolki jon nie pracnuŭsia, aby tolki i jon nie ŭbačyŭ henych świetłych dumak Chrystowych — ab wolnaści, roŭnaści, sprawiadliwaści. Dy woś sarwalisia wiaroŭki ad kałyski henaj, Biełaruska što ŭ niawoli trymała, i jon śmiełaj pakutnaj stapoj staŭ na darohu da wolnaści, da adradžeńnia i poŭnaho raźwićcia biełaruskaj dušy swajej.

* * *

Dyk pierastańcia płakać-sumawać wy, Biełaruskija matki! Pierastańcie tužyć-harawać pa synoch swaich, što pa palach dalokaj Rasiei, Haličyny, Polščy raskinuli biespatrebna swaje bieły kości! Pamiać ab hetkaj niesprawiadliwaściaj i ab hory wašym s siłaj biazupynnaj budzie nas niawolić da adbudowy wolnaj Baćkaŭščyny našaj, až pokul jaje nie adbuduim, až pokul jej pačesnaho miž susiedziami miesca nie zdabudziem...

Kińcie sumawać i wy, Biełarusy chlebaroby, kosa, z horkaściaj u sercy, hledziačy na apuściełuju, parytuju niŭku swaju! Budzia čas, wyjdziš ty s płuham-samatuham, u rodnaj wolnaj staroncy, swaju ziamielku araci. Zašumić twaja niwa zbažynoj, kałośsiem poŭnym i ciabie i twaich dzietak nakormić — dawoli...

Proč hanicie ad siabie usialakije sumlewańnia, ruk swaich ad pracy dzieła adradžeńnia swaho narodu, dzieła woli jahonaj, nikoli nie adymajcie, wy, świetłyja syny narodu, wy dziejačy-artai na zapuščanaj niwie-dušy Biełarusa!

Nie zważajcie, što worahi našy—adny praz durnatu haławy swajej, druhija praz złość swajej woli, doły-mahiły pad nami kapajuć, u zwany bjuć, pachowiny nam spraŭlajuć! Nie zważajcie na heta! Za nami praŭda, za nami sprawiadliwaść, za nami toj, chto pieršy hołasna aznajmiŭ świetu ab wolnaści i roŭnaści ŭsich, za nami Chrystus. I dzieła hetaho my nie pazwolim, kab worahi našy padciali žyćciowu nić našu, nie pazwolim, kab jany nam žyćcio adniali..

* * *

Hudzić zwon pa puščach, baroch, pa siołach, pa chatach Biełarusi... Hudzić jon ważka, praroča, i nowaje Biełarusi žyćcio waroŭyć...

„Chrystus naradziŭsia!
Idziom, pakłonimsia Jamu!..

Ks. A. Stankiewič.

Padarožny i jaho worah.

(Apowieść ewanhieličnaja)

Z wialikaha miesta išoŭ padarožny.—
Niadobryja ludzi jaho abstupili,
Adzieżu ŭsiu ždziorli, da śmierci prybili,
Astaŭsia adzin jon, niadužy-trywožny.

Jaho mima kolki prachodniaŭ prajšłosia.—
Niwodzien nie bačyŭ spahadliwym wokam
Taho niščaśliŭca. Jon widzieŭ zdaloku
Ich zimnyja sercy... Miaęci astałosia!...

A byŭ jaŭ o worah adzin. Toj ubačyŭ
Achwiaru złodziejstwa ludzkoha krywawu;
Zanios da zajezdu i płatu naznačyŭ
Za ziołki, dahlad, za pastoj i za strawu.

Wiasioły, ščasliwy pajšoŭ jon damoŭki,
Padziačnuju pieśniu anioły zajhrali,
Żalejki, stakrotki schilili hałoŭki,
Patolnyja słowy ulosna šaptali..

Tak kożdy čyn dobry dušu ažyŭlaje
Tajomnym wiasiellem, niabieskaj patołlu:
I zorki nam świeciać i les nam ihraje,
Bo mieniej na świecie niadoli i bolu.

Kazimir Swajak.

26 śnieżnia u piatnicu
u bud. 1-je BIEŁARUSKAJE HIMNAZII
(Wostrabramskaja 9)
ADBUDZICCA:
I „BETLEJKA“ sceničny twor u 5-ci zjawach
II KANCERTNV ADDZIEŁ.
Napaśledak TANCY, POCZTA, BUFET...
Bilety pradajucca: u dzień spektaklu pry ŭchodzie, a raniej u budynku himnazii pakoj **14** ad **3—5**.